

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 7,50 mk. polskich z odnoszeniem do domu przez listowego. OGŁOSZENIA inserentów zamieszczonych w Polsce po 1,50 mk. polskich za jednolamowy wiersz petytowy.

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDAŃSKU wynosi kwartalnie 3,45 mk. niem., a 4,35 mk. niem. z odnoszeniem do domu. OGŁOSZENIA z obszaru Woln. Gdańska po 60 fen. niem. za jednolamowy wiersz petytowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku—Danzig, Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstadt. Graben) 49.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Rok XXII.

Gdańsk na wtorek, dnia 6-go lipca 1920.

Nr. 152.

11-go lipca

W tych dniach odbieracie:

- 1) kartkę, uprawniającą do głosowania,
- 2) legitymację, uprawniającą do wolnego przejazdu przez Polskę.

Należy przykleić na karteczce, uprawniającej do głosowania fotografię, podpisać własnoręcznie, i postarać się o podpis sołtysa (Gemeindevorsteher) lub wójta (Amtsvorsteher), po miastach władzy policyjnej.

Głosowanie 11 Lipca — przybywajcie więc na miejsce najpóźniej 9 Lipca.

Rodacy! Pamiętajcie o obowiązku Waszym!

WARMIJSKI KOMITET PLEBISCYTOWY.

X. Ludwiczak, prezes.

Czego nie wiedzieli robotnicy, gdy poszli na lewo.

Wrażenie wielkie wywołał artykuł w poprzednim numerze, wykazujący, iż robotnicy zrobili źle, że połączyli się z enzetami.

Pominawszy już, iż to socjaliści tego samego pokroju, co Scheidemannowcy w Niemczech, podkreślić trzeba osobno ich stanowisko wobec naszych „najserdeczniejszych” przyjaciół: Niemców.

Każdy robotnik na Pomorzu, a szczególnie w Gdańsku wie, iż od Niemców niczego spodziewać się nie możemy innego, jak właśnie wyzysku do celów własnych na każdym kroku. Wszelkie łączenie się z nimi prowadzi zaprawdę do wręcz przeciwnych wyników, jak oczekiwane ze strony polskiej. Przekonywaliśmy się, iż tak jest niejednokrotnie.

Ale o tem Pomorzanom, ani Gdańszczanom osobno powiadać nie trzeba. Wiedzą o tem dobrze. Szczególniej robotnicy polscy w Gdańsku byli przez Niemców upośledzani. Wspomnimy tylko podział odzieży robotniczej. Dla Niemców odzież robotnicza była. Polacy jej nie dostali, choć tak samo płacą podatki, jak robotnicy niemieccy. A kiedy organizacja polska zgłosiła się gdzie należy, wtedy jej powiedziano, że teraz już owej odzieży robotniczej niema. Za to mają się zgłosić później, gdy znów będzie.

Jednakże później odzieży robotniczej już więcej nie było.

Albo czy może kto z robotników polskich dostał kiedy odzieży robotniczej? Niech nam o tem powie.

Takich przykładów robotnicy sami i ich kierownicy wiedzieć będą więcej. Tylko niechaj się chwilę namyśla. A niejedno im wpadnie. Przypomni im się zaczepianie przez Niemców robotników polsk. i nawet ich przewodników. Wszak z faktami odnośnymi udało się tutejsza robotnicza organizacja do p. Towera. Skutek był ten, że w gazetach ogłoszono wzmiankę z wezwaniem do ludności niemieckiej, by względniej odnosiła się do Polaków w Gdańsku. Oczywiście wzmiankę tę zamieszczono bez podpisu p. Towera, tylko potraktowano ją tak, jakby chodziło o coś od redakcji, co przecież tak nie zaważyło, jak umieszczenie urzędowe.

Słowem i tu nas pokrzywdzono.

Teraz zamyślają nas w WOLNYM rzekomo Gdańsku skrzywdzić w konstytucji przepisem: Die Amtssprache ist deutsch.

Nigdzie nie słychać, iżby chciano to zmienić. Owszem — pewne zapewnienia swobody dla ludności polskiej Gdańska pozwolił sobie nazwać jeden z członków sejmiku gdańskiego „Prawem wyjątkowym przeciwko niemieczyźnie” („Ein Ausnahmegesetz gegen das Deutschum”). Nie chcą nam zatem panowie ci przyznać sprawiedliwości, ale nawet ochłapy wolności dla ludności polskiej uważają jako coś przeciw sobie wymierzonego.

Słowem jest to stanowisko wobec nas Polaków nieprzejednane.

Cóż za wnioski z tego? Oto powinniśmy tak samo jak dawniej wobec Prus bronić teraz tu w Gdańsku nie tylko narodowości polskiej, ale i naszej godności narodowej. Uczynić to winniśmy tem bardziej, że teraz poza nami jest wielka Polska. Nie potrzebujemy się więcej lękać, jak kiedyś, iż poza nami nie stał nikt, — a przeciw nam potężne Niemcy, dzisiaj poważne na kolana.

Ale Polacy lichymi są politykami. Imponuje im stanowcze i pewne występowanie Niemców. Dają się niem zastraszać nieledwie. Zresztą winną tu jest też i uległość słowiańska. Brakiem stanowczego występowania przeciwko Niemcom grzeszą szczególnie rodacy z Królestwa. Niestety nawet i robotnicy. Ci właśnie w wielkich przedsiębiorstwach fabrycznych, szczególnie w fabrykach łódzkich przekonać się mogli podczas okupacji, co Niemcy nawyrabiali, niszcząc fabryki i maszyny polskie, a więc właściwe warsztaty pracy robotnika polskiego tem, że nieraz maszynę kosztującą setki tysięcy marek psuli dlatego, bo wydobywali części mosiężne lub inne, choć przez to zyskali tylko funt owego metalu.

Dla funta mosiądzu stawały maszyny kosztujące sto tysięcy lub więcej.

A mimo to organizacje tych robotników nie mogły zdobyć się na stanowisko przeciwniemieckie. Czemu? Bo sympatyzują z Niemcami.

Jedno z poważniejszych pism warszawskich: „Gazeta Warszawska” w nr. 172 na 26 czerwca określając składniki nowej, bo kilka tygodni za ledwie istniejącej Narodowej Partii Robotniczej: to jest dawny Narodowy Związek Robotniczy Kongresówki (enzeterów) i dawne Narodowe Stronnictwo Robotnicze b. dzielnicy pruskiej, tak pisze:

Pierwszy z nich (to jest enzeterzy) szedł w sejmie w kwestjach polityki wewnętrznej prawie zawsze razem z socjalistami, w społeczeństwie zaś nie unikał walki klasowej, wobec strajków politycznych zajmując postawę niezdecydowaną, nierówną. Na gruncie polityki zagranicznej nie zdobył się Narodowy Związek Robotniczy Kongresówki na stanowisko proaljanckie i kategorycznie antyniemieckie.

Każdy przyzna, że nam tu w Gdańsku pomoc może tylko pewne występowanie wobec Niemców i okazywanie im też nieco kości pałacowej ze strony polskiej. Takiem było Narodowe Stronnictwo Robotników b. dzielnicy pruskiej. O niem w tym samym numerze „Gazety Warszawskiej” znajdujemy charakterystykę poniższą:

Pod względem przekonań społecznych nie ma dziś wielkiej różnicy między Poznaniakami i Pomorzanami z jednej, a Królewakami z drugiej strony, choć pierwsi (to jest Poznaniacy i Pomorzanie) są jeszcze bądź co bądź MNIEJ RADYKALNI i bardziej się PRZECIWSTAWIAJĄ SOCJALISTOM; natomiast ZASADNICZA RÓŻNICA zachodzi między dwoma częściami składowymi w dziedzinie polityki zagranicznej; Poznaniacy i Pomorzanie bowiem nie zapalają się do polityki federacyjnej, patrzą krytycznie na politykę ukraińską, A PRZEDEWSZYSTKIEM SA ZDECYDOWANIE ANTNYNIEMIECCY.

Zatem mamy. Przeciwniemieccy są i byli robotnicy w Poznańskim, na Pomorzu i w Gdańsku. Czy będą takimi w przyszłości pod kierownictwem enzeterów, wątpimy. Łudzić się bowiem nie trzeba, iż enzeterzy chwycili robotników poznańskich, pomorskich i gdańskich silnie w objęcia i nieledwie „za łeb”, jak mówią po ludowemu.

A właśnie w Gdańsku: — w tych małych Prusach w nowiuteńkim wydaniu — stanowisko robotników naszych nie powinno być ani uległe, ani wymijające, niejasne lub miękkie wobec Niemców, tylko takie, jak było dawniej w Prusach.

Gdyby kiedyś robotnicy chcieli byli ulegać Niemcom, byłby powstał jeden wielki okrzyk

oburzenia przeciwko nim, jak sięga mowa polska. A dziś to ma być dobre?

Przedzej można sobie pozwolić na tak ryzykowny eksperyment w Polsce, choć i tam jest to niebezpieczne. Ale u nas w Gdańsku robotnicy powinni stać na straży interesów polskich i nie łączyć się z niewyraźnymi pod tym względem stronnikami, którzy pod względem stosunku do naszych „najserdeczniejszych” są ani zimni, ani ciepłi, — jednym słowem niewyraźni.

Ale to już leży w słabości enzeterów do międzynarodówki.

Na organie ich widnieje wielkimi literami: „Proletariusze polscy — łączcie się!” Skąd haśło to się wzięło, wie każdy, co zna podobne haśło socjalistów.

Lecz o tem wszystkim nie wiedzieli robotnicy poprzednio! Tym, co im powiedzieć to chcieli, mówić nie dozwolono. Sprawili to przywódcy, wiedzący na złe drogi robotnika polskiego. Im za to podziękujcie.

Żołnierze frontowi przeciw strajkom.

Na murach Warszawy ukazało się wezwanie do strejkujących robotników oraz ogółu ludności, podpisane przez żołnierzy z frontu. Z głosu tego naszych bohaterów, nie szczędzących krwi i życia dla odparcia nawały bolszewickiej, podajemy następujące ustępy:

Polacy! Oto nadeszła chwila, kiedy się decydują nasze losy — przyszłości.

Jest to czas, że nie wolno nikomu z leniwym spokojem wyczekiwać tego, co los łaskawie przyniesie — trzeba wysiłkiem własnych ramion budować narodową przyszłość.

Obejrzyjmy się poza siebie. W decydującej chwili, kiedy huragan wraży rzuca się przeciw nam i zda się, że już za gardło chwyta — obliczmy swoje siły, zdecydujmy, czy dość mamy mocy, aby przetrwać, czy próżny wysiłek walczyć.

Kto się oddaje rozpacz? Kto dzisiaj kamieniem ciska pod nogi walczącym? Kto z bezsilności ducha płacze i narzeka, mówiąc: „Już dość wszystkiego i wojny i drożyzny. Już dość, bo nie mamy siły wytrwać? Kto narzeka?

Ten kogo nie nauczyły tłumić skargi, ani więzienia, ani moskiewskie kazamaty, ani pruska pięść okupanta.

Zastanowienia ludzie. Więc jakto? Dzisiaj płacz i rozpacz, bo funt mięsa kosztuje tyle marek, albo że wódka z dniem każdym drożeje.

A wczoraj? Czy pamiętacie okupację pruską, gdzie każdy bunt pięścią był poskramiany, a każda skarga kolbą tłumiona.

Czy pamiętacie? Myśmy nie płakali wtedy, nie narzekali i nie skarżyli się.

Dziś, kiedy chleba brak lub marek w kieszeni brakuje — płacz, narzekanie, strejki i bunt. U granic Polski stoi wróg. Słyszycie?

Murem zwartych piersi stoimy przeciw niemu. Ostrzem bagnietów grodzimy drogę do Polski. Nie przejdzie, nie puścimy.

Wzywamy was wszystkich, komu nie płaci rząd sowiecki za zdradę Polski. Wzywamy was wszystkich, kto nie paskuje honorem i miłością Ojczyzny. Wzywamy was wszystkich, kogo otumanili agitatorzy wysłannicy Trockiego i Lenina. Wzywamy was: w imię krwi, którą na froncie przelewamy.

Do pracy.

Zostawcie front naszej opiece i nie trwożcie się o niebezpieczeństwo.

Wy stańcie do walki z podziemnym wrogiem, który złych złotem przekupuje, a ciemnych otumania.

Wzywamy was: do pracy stańcie. Niechaj nie braknie nikogo przy jego warsztacie.

Bo jeśli pomruk buntu dojdzie do nas na froncie, starczy nam sił, by bagnet przeciw tym skierować, komu się bolszewickie porządki na Polskiej ziemi marzą.

Do pracy. Precz ze strejkami. Precz z partyjnymi kłótniami. Niech żyje Polska i Jej Naczelnik Piłsudski.

Organizacja żołnierska. Sekcja frontu.

Z obszarów plebiscytowych.

Spór pomiędzy pracodawcami a robotnikami ukończony.

PAT. Trwający od dłuższego czasu spór pomiędzy pracownikami a pracodawcami w Bytomiu o podwyższenie płac został w dniu 29 czerwca załatwiony polubownie dzięki pośrednictwu Komisariatu Plebiscytowego.

Wzburzenie w kołach niemieckich.

PAT. W kołach niemieckich w Olsztynie wywołało ogromne wzburzenie zatrzymanie 600 Niemców nieuprawnionych do głosowania w przejeździe przez kurytarz polski. Niemcy zgłosili z tego powodu protest do Komisji Koalicyjnej.

Biuro dla wizowania paszportów w Działdowie.

PAT. Konsulat polski w Olsztynie i Komisja międzysojusznicza zawiadomili Polaków, którzy chcą głosować i w tym celu przybyć na obszary plebiscytowe, że w Działdowie utworzono biuro Komisji międzysojuszniczej dla wizowania paszportów. Biuro znajduje się przy starostwie w Działdowie. Koszta wizy wynoszą 5 mk. pol.

Z obawy przed Niemcami.

PAT. Wszyscy szoferzy Komitetu Mazurskiego w Olsztynie opuścili swe zajęcia. W liście wystosowanym do Komitetu oświadczyli oni, iż miejsca swe opuszczają dlatego, że Niemcy grożą im śmiercią, o ile dalej pozostaną w służbie polskiej.

Nowy napad szajek niemieckich.

PAT. W piątek wieczorem szajki niemieckie w Olsztynie rzucały się na wszystkich spotykanych na ulicy Polaków i pobiły ich w okropny sposób. Pobito urzędnika Komitetu Mazurskiego p. Wysockiego. Bandy niemieckie obległy także Dom Polski, nie wpuszczając urzędników do wnętrza, mimo usiłowań ze strony Sicherheitswehry do obronienia Polaków. Urzędnicy Komitetu musieli z tego powodu dostawać się do biura z tyłu, oknami, aby móc wykonać swoją pracę.

Pomyślny rozwój działalności plebiscytowej.

PAT. Działalność plebiscytowa zaczyna się rozwijać na Orawie w całej pełni. W niedzielę, 27 czerwca odbył się w Litwicy na Orawie wielki wiec ludności orawskiej, protestującej przeciwko plebiscytowi na tych ziemiach, które są w 100 procentach zamieszkałe przez Polaków.

Wywiad z generałem Le Rond.

PAT. Niemieckie pisma górnośląskie ogłaszają wywiad jednego z dziennikarzy berlińskich z generałem Le Rond, przewodniczącym Komisji Rządzącej na Górnym Śląsku. Generał Le Rond dał tu kilka bardzo ważnych wyjaśnień; na pytanie, czy sprawa Śląska będzie rozważana na konferencji w Spa, odpowiedział on niemieckiemu dziennikarzowi, aby z tem zapytaniem zwrócił się wprost do rządu niemieckiego. Dla generała zaś kwestja Górnego Śląska nie istnieje, jest ona całkowicie określona art. 88 Układu Pokojowego, wedle którego rozstrzygnie tę sprawę sama ludność Górnego Śląska przez plebiscyt.

W sprawie terminu plebiscytu na Górnym Śląsku oświadczył generał, że Komisja Rządząca nie pewnego w tem nie ogłosiła i że postanowienia w tej mierze będą w swoim czasie ogłoszone, więc wszelkie pogłoski i omawiania w tej sprawie uważa on za bezpodstawne.

Przegląd polityczny.

Francja pragnie współpracować z Austrią.

PAT. Z Paryża donoszą: Senat francuski przyjął traktat wersalski w St. Germain 264 głosami przeciw 23. Referent Delatour domagał się ratyfikacji traktatu z Austrią przez senat, nie ukrywał jednak swego zaniepokojenia z powodu możliwości połączenia się Austrii z Niemcami. Millerand w krótkim przemówieniu zaznaczył, że wiele ochotników z pośród ludów całej monarchji austriackiej walczyło podczas wojny tej po stronie Francji i w dniu zwycięstwa zażądały ludy te swej niepodległości, czego Francja odmówić im nie mogła, wytworzyło się ciężkie położenie dla Austrii. Zdaniem Milleranda niema nic wyraźniejszego nad art. 87 traktatu, który zabrania Austrii przyłączenia się do Niemiec. Austrija nie mogłaby tego uczynić bez zasadniczej zgody Ligi Narodów. Zaznacza się, że Francja zainteresowana jest w podniesieniu Austrii i pragnie z nią współpracy. Millerand zakończył (wśród oklasków) mowę wezwaniem do senatu, aby przyjął traktat wersalski.

Układy pomiędzy Anglią i Rosją postępują naprzód.

PAT. W sprawie powrotu Krasina do Moskwy Bonar Law oświadczył w izbie gmin, że układy postępują naprzód i że rząd przyszedł do przekonania, że nadeszła chwila powzięcia postanowienia. Oznajmiono to Krasinowi, który wskutek tego wyjechał do Moskwy, aby władzom sowieckim przedłożyć warunki rządu angielskiego i uzyskać możność dania ostatecznej odpowiedzi.

Wojska bolszewickie są niezadowolone z wojny.

PAT. „Kurjer Warsz.“ podaje: Z Piotrogrodu donoszą: Zdanie panujące wśród głównych przywódców bolszewickich o wojnie z Polską jest następujące: Jeżeli Polska wytrzyma jeszcze trzy miesiące, to bolszewicy są zgubieni, gdyż obecnie wysyłają oni swe ostatnie rezerwy na front. Dnia 26 u. m. wśród wojsk bolszewickich na całym froncie odbyły się wiece, wyrażające niezadowolenie z wojny i rządu.

Niemcy wydali Anglii statek Zeppelina.

PAT. Statek powietrzny Zeppelin nr. 71 został dnia 1 bm. wydany przez Niemcy Anglii. Zeppelin ten był największym statkiem powietrznym, zbudowanym w roku 1918 i miał służyć do bombardowania Nowego Yorku.

Służba napowietrzna pomiędzy Londynem i Amsterdamem.

PAT. Począwszy od poniedziałku rozpocznie się regularna służba napowietrzna pomiędzy Londynem a Amsterdamem.

Krasin wyłącznie pełnomocnikiem gospodarczym.

PAT. Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne podaje: Z Londynu: Rząd sowiecki życzy sobie, aby Krasin pozostał w Londynie tylko w charakterze pełnomocnika gospodarczego Rosji sowieckiej. Do prowadzenia rokowań politycznych z konferencją pokojową zamierza rząd sowiecki wysłać innych posłów.

Sprawy polskie.

Nuncjusz Ratti u Biskupa warmińskiego.

Nuncjusz papieski w Warszawie Monsignore Ratti, wysoki komisarz Stolicy Apostolskiej, odwiedził w czwartek Biskupa warmińskiego ks. dr. Augustyna Bludana we Fromborku.

Czesi fałszują listy plebiscytowe.

„Dziennik Cieszyński“ podaje przykłady fałszowania listy plebiscytu przez Czechów. W frydeckim, gdzie są pewni, że nikt im do list głosowania nie wglądnie, nafałszykowali uprawnień do głosowania o 70 do 80 procent więcej, niż jest ich w rzeczywistości. Innego znów sposobu użyli w okręgu polsko-ostrowskim. Na jednej liście umieszczają te same nazwiska 3 do 4 razy, t. zn., że jedna osoba według ich planu będzie kilka razy głosowała. Chcą w ten sposób żywić czeski sztucznie pomnożyć. Nazwiska obywateli polskich podają umyślnie zniekształcone, aby potem w dniu wyborów głosy polskie podawać w wątpliwość i pozbawić Polaków głosów.

Patek delegatem polskim w Spaa.

„Kurjer Warszawski“ donosi, że były minister spraw zagranicznych Patek wyjechał jako delegat polski do Spaa.

Prócz niego wyjechali: Olszewski, dyrektor departamentu spraw zagranicznych i Morawski, radca ministerjalny. Jako referenci: pp. Kwiatkowski, Zaleski, generał Rozwadowski, kapitan Matkowski i kapitan Grosser oraz St. Ponikowski z ministerjum byłej dzielnicy pruskiej. Z Paryża przybędą do Spaa pp. Piltz, Mrozowski oraz pp. Doermann i Zborowski.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na wtorek, dnia 6 lipca:

Izajasza proroka.

Słońca wschód o g. 3 47, zach. o g. 8 21.

Księżycy wsch. o g. 10 15, zach. o g. 9 20.

— Koncert Gruszczyńskiego, zapowiedziany na sobotę w Strzelnie, odbędzie się z następującym programem:

Część I.: „Scherzo“, Chopin. — 2. „Etiuda“, Chopin. — 3. „Walc“, Chopin — wykona prof. Karol Szuster. — 4. Arja z op. „Hrabina“, Moniuszko. — 5. Arja z op. „Halka“, Moniuszko — wykona Zofia Karlińska. — 6. Wejście Raula z „Hugonotów“, Meyerbeer. — 7. Arja z opery „Dziwica z Zachodu“, Puccini. — 8. Arja z op. „Pajace“, Leoncavallo — wykona Stanisław Gruszczyński.

Część II.: 9. Arja z op. „Tosca“, Puccini. — 10. Arja z op. „Madame Butterfly“, Puccini. — 11. „Kalina“, pieśń Komorowskiego — wykona Zofia Karlińska. — 12. „Etiuda“, Szymanowskiego, wykona prof. Karol Szuster. — 13. Arja z opery „Żydówka“, Halevy. — 14. Opowiadanie Lohengrina, Wagner — wykona Stanisław Gruszczyński.

Początek o godz. 7 i pół wieczorem.

Pomiedzy częścią I i II przerwa 15 minut.

Ceny miejsc od Mk. 5 do Mk. 30.

— Papiery potrzebne na plebiscyt otrzymała Naczelna Rada Ludowa dla wszystkich Rodaków z Warmji i Mazur. Kto zatem na Mazurach lub Warmji się rodził, niechaj co prędzej podaży do Biura Nacz. Rady Ludowej w Gdańsku, Poggenpohl 11 i papiery swoje odbierze. Każdy powinien przynieść swoją fotografię. Kto jej nie ma, niechaj każe ją natychmiast wykonać u fotografa, bo inaczej miałby zatargi i nieprzyjemności w drodze i z władzami wybor-

czemi w dniu wyborów. Pośpiech konieczny. Wszak plebiscyt czyli głosowanie jest już w dniu 11 lipca. Wyjechać trzeba najpóźniej 9 lipca. Kto jednak pojedzie rychłej ten dobrze uczyni, gdyż im później, tem większy będzie natłok przejeżdżających. Zatem odbierajcie papiery z Rady Ludowej natychmiast. A wyjeżdżajcie rychło. Kto może, niech zaraz jedzie. Bo Niemcy już od 1 lipca znajdują się w drodze. Niechaj Polacy nie przybędą za późno!

— Jak się dowiadujemy, wolno teraz wysyłać paczki pocztowe także do części Węgier, obsadzonej przez Rumunję. Z adresu musi wynikać, że przesyłka przeznaczona jest do części Węgier okupowanych przez Rumunję. Wadunki wysyłki są te same, jak przy wysyłkach do Rumunji.

— Rozmaici zastępcy tutejszych stowarzyszeń dobroczynnych otrzymali zaproszenie magistratu na posiedzenie dnia 30-go czerwca, które miało się odbyć w sali posiedzeń radnych. Zaproszenie było podpisane: Magistrat, Wohlfahrtsamt Stadtrat dr. Meyer. Magistrat donosi, że zaproszenie to było sfałszowane i radny dr. Meyer takowego nie kazał wysłać.

— W dzisiejszem ogłoszeniu zwraca magistrat uwagę na to, że oddział pośredniczenia pracy dla personelu zatrudnionego w restauracjach, został powiększony. Pośredniczenie pracy przez innych pośredników jest wzbronione i podlega karze do 100 000 marek.

— W miesiącu lipcu i sierpniu jest tutejsza czytelnia ludowa, znajdująca się przy „Gazecie Gdańskiej“, trzy razy w tygodniu zamknięta i to w poniedziałki, środy i piątki. Książki wypożyczać można zatem w tych dwóch miesiącach tylko w każdy wtorek, czwartek i sobotę wieczorem od godziny 6—7.

Tczew. Niemców uprawnionych do głosowania w Prusach Wschodnich i Zachodnich już przewożą i to od 1 do 9 lipca włącznie na linię Chojnice, Tczew-Malbork. Codziennie będzie kursować 7 specjalnych pociągów. Powrót tych osób nastąpi w czasie od 13—21 lipca włącznie na tej samej linii. W Chojnicach odbywać się będzie rewizja legitymacji plebiscytowych i biletów kolejowych.

Malbork. „Marienburger Zeitung“ z poniedziałku zamieściła inserat, w którym „Vaterländischer Frauenverein“ z Malborka ogłasza sprzedaż wiktuałów dla biedniejszej ludności. Ów inserat kończy się wezwaniem do głosowania z Niemcami. Widać z tego, że junkrzy pruscy, chcąc sobie zapewnić głosy ludności, by im jako kozioł ofiarny pomogła do znośzenia niebezpieczeństwa, w jakie z winy junkrów Niemcy popadli, nie cofają się nawet przed przekupywaniem biedaków za pomocą taniej żywności.

Kwidzyn. Do składu papierowego Hugona Grünberga wstąpił we wtorek p. Kade, aby kupić widokówki. W chwilę potem weszli do tegoż składu p. Wolski i Göde, z którymi p. Kade przywitał się po polsku. Na dźwięk polskiej mowy właściciel składu, oburzony tą „prowokacją“ polską, wydarł p. Kademu widokówki z ręki i zaczął obrzucać znajdujących się w składzie Polaków wyzwiskami. Na uwagę p. Kadego, że przecież wolno mu z Polakami rozmawiać po polsku, p. Grünberg zawezwał policjanta, który przybył natychmiast i oświadczył kupującemu, że nie wolno w niemieckim kraju i w niemieckim składzie mówić po polsku nawet między sobą i polecil im natychmiast skład opuścić. Zgromadzone przed składem tłumy ludzi przybrały wobec Polaków groźną postawę, jednakże wobec taktownego zachowania się p. Kadego, Wolskiego i Gödego skończyło się na wyzwiskach i pogroźkach. Tak pojmują Niemcy równouprawienie na obszarze plebiscytowym!

Tychnowy. Podczas „Deutscher Tagu“, urządzanego w niedzielę zeszłą w Tychnowach, poniósł śmierć w ścisłu hurapatryotycznym pewien 16-letni młodzieniec z Kwidzyna. Powracający z pochodu, podnieceni najwidoczniej patryotycznymi przemówieniami apostołów wszechniemczyzny w rodzaju ks. Mayski, rzucił się do pociągu w Rachulcu z takim rozmachem, że zadusił biednego młodzieńca.

Lubawa. W niedzielę, dnia 27 z. m. obchodziła tutejsza straż ogniowa 25-letni jubileusz swego istnienia.

Poznań W katedrze odbyła się uroczysta instalacja ks. prałata i posła Stanisława Adamskiego na kanonika metropolitalnego i proboszcza tumskiego.

— Odbył się tutaj wielki wiec protestujący przeciwko zamiarowi dokonania plebiscytu na Warmji, Powiślu i Mazurach. Po wiecu i odśpiewaniu „Roty“ przez tysiące ludu zebranego na Placu Wolności, ruszył pochód wielotysięczny przez ulice miasta, Rynek, Wrocławską i św. Marcina pod Zamek wśród śpiewów i okrzyków „Precz z oszukańcem plebiscytem!“, „Precz z polityką ukraińską!“, „Domagamy się odroczenia plebiscytu!“, „Chcemy, aby rząd energicznie zajął się sprawami Zachodnich dzielnic!“. Tu na dziedzińcu po odśpiewaniu „Roty“ i przemówieniach dyr. Glińskiego i posła Zygmunta Marwego wręczono ministerstwu uchwalone rezolucje z żądaniem zakomunikowania ich tele-

graficznie rządowi polskiemu i koalicji. Potem spokojnie i poważnie rozeszły się kilkudziesięciotysięczne tłumy.

Toruń. Dnia 23 czerwca b. r. odbyło się tutaj ważne zebranie istniejącego już z góra 30 lat wielce zasłużonego Polskiego Towarzystwa Nauczycielskiego w Toruniu. Na dorocznym walnym zebraniu, które odbyło się pod przewodnictwem redaktora „Straży nad Wisłą” p. majora Diensta-Dąbrowy, dokonano wyborów: przewodniczący — Józef Łęgowski, zastępca — ks. radca Mański, skarbnik — ks. Dembek, redaktor — ks. dr. Mańkowski. Po złożeniu sprawozdań prezesa Łęgowskiego, sekretarza Steinborna, ks. Dembka i dr. Rymara, zajmujący wykład o „Nazwach miejscowości w powiecie Lubawskim” wygłosił ks. dr. Mańkowski. Zebranie, w którym uczestniczył wojewoda Łaszewski, przedstawił D. O. Gen. p. Edward Ligocki, odbyło się w poważnym nastroju, a z przemówień tryskała wiara w dalszy rozwój i ożywioną działalność tej zasłużonej placówki polskiej myśli na zachodnich kresach.

Częstochowa. Policja państwowa aresztowała w naszym mieście i okolicy 180 poborowych żydów, którzy uchylali się od służby wojskowej. U aresztowanych 30 poborowych, którzy zamierzali przedostać się do Prus, znaleziono większe sumy pieniężne w dolarach, frankach i markach niemieckich. Banknoty były pozasywane w ubraniu, szelkach, a nawet w krawatach. Sprawę skierowano do prokuratury sądowej, a aresztowanych osadzono w więzieniu.

Praga. Na stacji Czesko-Brod najechał pociąg towarowy przychodzący z Lieben na pociąg nadzwyczajny, jadący na kongres Sokołów. Cztery wagony pociągu towarowego i cztery pociągu Sokołów zostały uszkodzone, 3 osoby zabite i 40 ranione. Przy odwiezieniu do lazaretu zmarły jeszcze 2 osoby.

Dla nauczycieli! Dnia 13 lipca b. r. rozpoczyna się dla nauczycieli Pomorza kursy dokształcające w seminarjum tucholskim, grudziązkim i toruńskim. Dla nauczycieli władających bardzo słabo językiem polskim, urządzi się kurs gramatyki polskiej w preparandji starogardzkiej. Pod koniec lipca odbędzie się kurs dokształcający także w seminarjum wejherowskim. Zamiejscowi uczestnicy kursów otrzymają 4 mk. dziennie dodatku na utrzymanie, nadto umówi się dla nich z gospodarzami seminaryjnymi warunki utrzymania.

Nauczyciele powinni natychmiast przesłać zgłoszenia do Komisji dla spraw wyznaniowych i szkolnych w Toruniu.

Pobory do wojska a prawo opcji. Ministerstwo spraw wojskowych rozporządziło dla Poznania i Pomorza, że należy odroczyć pobory dla tych z pośród powołanych do służby wojskowej, którzy przed komisją przeglądową oświadczą, że chcą korzystać z przysługującego im w myśl art. 9 traktatu wersalskiego prawa opcji na rzecz obywatelstwa niemieckiego. Rozumie się, że będą prowadzone dokładne spisy z nazwiskami tych osób, które sobie to prawo zastrzegą.

Deteczy handlu owocem i drobiem. „Głos Lubawski” dowiaduje się ze strony urzędowej, że sprzedaż, dowóz i wywóz owocu z wszystkich powiatów Województwa Poznańskiego do Województwa Pomorskiego i odwrotnie jest dozwolony bez żadnego uprzedniego zezwolenia. Zwracamy na to uwagę ze względu na sprzęt czereśni, który się właśnie rozpoczął.

Również dowóz i wywóz drobiu z Województwa Poznańskiego do województwa Pomorskiego i odwrotnie dozwolony jest w wolnym handlu. W sprawie wywozu i dowozu drobiu według departamentu aprowizacji przy ministerstwie dla byłego zaboru pruskiego, Ekspozytura w Toruniu, obowiązują tylko ograniczenia władz miejscowych, o ile są wydane celem przeciwdziałania rozszerzeniu się chorób nagminnych wśród ptactwa.

Zniżka cen, tylko nie w Niemczech! W ostatnich czasach donoszono ze wszystkich krajów świata o nagłych niżkach cen za wszystkie artykuły, gdy tymczasem w Niemczech drożyzna w tym samym stopniu wzrasta z dnia na dzień. W Polsce spadły ceny wielu artykułów o sto procent. Według telegramu z Paryża znizono tam ceny za różne artykuły o 50 do 60 procent, a więc o połowę, a to dlatego, że wytworzyć jest większą, aniżeli zapotrzebowanie. Z Alby donosi agencja Havasa, że ceny za żywe mięso spadły o 30 procent. Tak samo z Ameryki donoszą o nagłej niżce cen, zwłaszcza w przemyśle sukienniczym. Ubrania dla mężczyzn spadły w cenie z 60 na 28, kostjomy damskie z 80 na 50 dolarów. W San Francisco znizono ceny o 40 procent, w Filadelfji o 20—40 procent, w Bostonie i Omaha o 50 proc., a w Cincinnati nawet o 75 procent. — I nam nie pomoże nic, jak zasada, aby jak najmniej kupować, a będzie kiedyś taniej!

Kurs dewiz. Berlin, dnia 1-go lipca 1920 r. (Rząd 1 — pieniądze; rząd 2 — przekazy z dnia 1 lipca. Rząd 3 — pieniądze; rząd 4 — przekazy z dnia poprzedniego (30 czerwca).

Amsterd.-Rotterd.	134365	134635	135860	136140
Brussels-Antwerp	32765	32835	33065	33135
Christiania	62185	62315	62685	62815
Kopenhaga	61935	62065	62435	62565
Sztokholm	83665	83835	84915	85085
Helsingfors	16480	16520	16230	16270
Włochy	22825	22875	23125	23175
Londyn	14985	15015	15155	15215
Nowy York	3785	3795	3845	3855
Paryż	31120	31180	31370	31430
Szwajcaria	68680	68820	69680	69820
Hiszpanja	61935	62065	63185	63315
Wiedeń (stare)	2047	2053	1998	2002
„ (Niem. Austria)	2634½	2640 i pół	2647	2653
Praga	8715	8735	8752½	8772 i pół
Budapeszt	2409½	2411 i pół	2427	2433

Marka polska 2 VII. 24¼—25 i trzy czwarte.

Wypłata na Warszawę 2 VII. 25—25¼.

Warszawska giełda walutowa z dnia 3 lipca.

PAT. Ruble carskie (po 500) 280—297,50; dumskie (yo 1000) 67,50—70; (po 250) 50—49½. Dolar amerykański 154—155½. Marki niemieckie (po 1000) 435—473,50; (po 100) 425—440.

Czeki: Paryż 12,30—13,50. Zurych 28—28,50. Nowy York 155—157,76. Berlin 416—428—424.

Waluty bardzo mocne. Akeje bez obrotu.

Wiadomości telegraficzne.

Ustawa o zwalczaniu lichwy.

Warszawa, 3 lipca. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przyjęto ustawę o zwalczaniu lichwy i spekulacji w 3-ciem czytaniu. Następnie przystąpiono do czytania projektu ustawy o organizacji urzędów ziemskich. Sprawozdawca poseł Kiernik oświadczył, że Komisja rozszerzyła projekt rządowy, a mianowicie proponuje, aby prócz głównego urzędu ziemskiego i urzędów okręgowych wprowadzić urzędy powiatowe, a nadto powołać do współdziałania prócz Komitetów okręgowych i powiatowych jeszcze gminne komitety ziemskie. Po uwzględnieniu kilku drobnych poprawek przyjęto ustawę tą w 2-gim czytaniu. Na życzenie ministra robót publicznych odroczone sprawozdanie Komisji komunikacyjnej w sprawie połączenia prac kolejowych i wogóle prac komunikacji lądowej i wodnej w jednym ministerstwie. Przystąpiono do obrad nad nagłością wniosku posła Brownsforda w sprawie niemieckich nadużyć nadgranicznych. Mówca zgłasza wniosek, wzywający rząd do podjęcia energicznych kroków, aby Niemcy zmusić do wykonania artykułów traktatu wersalskiego, które ochraniają mniejszości narodowe, inaczej mówca grozi Niemcom odwetem na rodakach zamieszkałych w Polsce. Poseł Izidor Brejski zaznacza, że ludność polska tłumnie ucieka z obcych obszarów, robotnicy polscy nie mogą tam dostać pracy, a gdy chcą wyjechać do Polski, każe im rząd niemiecki opłacić 3-letnie podatki wojenne i komunalne, oraz różne inne z góry. Nagłość wniosku przyjęto.

Przystąpiono do nagłego wniosku posła Kunickiego w sprawie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim oraz na Spiszu i Orawie. Mówca zaznacza, że dla nas żaden sposób rozstrzygnięcia nie jest straszny, o ile będzie użyty sprzyjliwie i bezstronnie, ani plebiscyt, ani arbitraż. Wniosek wzywa do założenia energicznego protestu przeciw odbyciu się głosowania plebiscytowego, póki nie zostaną zaprowadzone warunki, zapewniające ludności polskiej swobodne głosowanie. Wniosek ten przyjęto jednomyślnie. Marszałek Sejmu zapowiedział wejście na porządek obrad w przyszłym tygodniu ustawy konstytucyjnej. Następne posiedzenie we wtorek.

Uchwała Klubu Pracy Konstytucyjnej.

Warszawa, 3 lipca. „Kurier Poranny” pisze: W historii usiłowań lewicy zmierzających do stworzenia gabinetu lewicowego dzień wczorajszy stanowi krańcową kartę. Wczoraj przed południem Klub Pracy Konstytucyjnej zebrał się na narady. Klub wyraził życzenie rozszerzenia gabinetu obecnego przez ściągnięcie do niego klubu N. Zjedn. Lud. i uzyskanie p. Skulskiego dla teki ministra spraw wewnętrznych. Prezes Klubu Pracy Konstytucyjnej p. Federowicz razem z wiceprezesem udali się po południu do klubu Nar. Zjedn. Lud. i usiłowali pozyskać dla tego planu prezesa Dubanowicza i Skulskiego. Projekt ten jednak oraz pierwsze kroki ku jego wykonaniu nie dały pożytecznych wyników. Wobec tego położenia Klub Pracy Konstytucyjnej zebrał się na narady i po dwugodzinnej dyskusji powziął uchwałę następującą: Podczas ostatniego przesilenia gabinetowego dążył Klub Pracy Konstytucyjnej w myśl uchwały z dnia 12 czerwca rb. do utrzymania rządu opartego na wszystkich stronnictwach sejmowych. Położenie państwa nakazywało Klubowi Pr. K. poczynienie wszystkich kroków w tym kierunku, dlatego też Klub powziął starania, aby doprowadzić stronnictwa do porozumienia i utworzenia wspólnego rządu obrony państwa. Usiłowania te jednak rozbiły się o nieustępliwość głównych ugrupowań sejmowych. Wobec tego Klub Pracy

Konstytucyjnej zmuszony jest odpowiedzialność za dalszy bieg spraw pozostawić tym ugrupowaniom. Późno wieczorem prezes Klubu p. Federowicz zakomunikował powyższą uchwałę prezesowi klubu P. S. L. posłowi Witosowi, który zwołał na dziś posiedzenie klubu P. S. L. w celu zajęcia stanowiska wobec uchwały Klubu Pracy Konstytucyjnej.

Narady ministrów.

Warszawa, 3 lipca. PAT. Minister spraw zagranicznych ks. Eustachy Sapieha konferował wczoraj przed południem z prezesem ministrów p. Władysławem Grabskim. Wieczorem o godz. 6 Naczelnik Państwa przyjął ks. Sapiehę.

Jenerał Rozwadowski w drodze do Spaa.

Warszawa, 3 lipca. PAT. Jen. Rozwadowski wyjechał wczoraj samochodem do Berlina, skąd uda się do Spaa, aby mógł uczestniczyć w pierwszym posiedzeniu Konferencji.

Pobór koni na Pomorzu.

Władze wojskowe biorą konie potrzebne im w celach wojennych na Kaszubach. Gospodarze z tego bardzo niezadowoleni, szczególnie zaś z cen za konie płaconych.

Sprawą tą zajął się znany szerokim kołom Pomorza już z pracy przed wojną światową działacz X. Poseł Bolt i razem z członkami Związku Ludowo-Narodowego stawili w sejmie warszawskim

WNIOSEK NAGŁY

w sprawie poborów koni do wojska na Pomorzu.

Wniosek ten brzmi:

Za konie pobrane na Pomorzu przed dwoma i trzema tygodniami płacone ceny nie odpowiadają ani w przybliżeniu cenom targowym. Za konie, które mają być dla wojska zarekwirowane w najbliższych dniach, wyznaczone zostały ceny znacznie wyższe. Zwłaszcza mali właściciele, posiadający jednego lub dwa konie, którym przy pierwszej stawce zabrane zostały konie dla wojska, dotkliwie są pokrzywdzeni, a w kilku przypadkach prawie zrujnowani.

Wzywa się rząd, by przez dopłatę ceny za konie z pierwszej branki zrównać z cenami następnego poboru.

Z powyższego wniosku widać, że X. Poseł Bolt wstawił się w sejmie szczególnie za gospodarzami drobnymi. Mniemamy, że tem zaskarbił sobie wdzięczność szczególną tych kół. Zyska ją zaś tem bardziej, że o ile wiemy, wniosek ten dozna na pewno uwzględnienia.

Ktoby zaś chciał jaki materiał co do wniosku tego przesłać X. Posłowi Boltowi, ten niechaj to pod naszym adresem uczyni, a nie omieszkamy materiału tego doręczyć wnioskodawcy.

Wszystko w sprawach tych należy przysyłać, adresując krótko: „Gazeta Gdańska w Gdańsku — Danzig.

Wielki wiec parafjalny

w celu propozycji delegata do Rady Ludowej odbędzie się w czwartek, dnia 8 lipca o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Steppuhn w Sidlicach.

Zarazem zebranie Towarzystwa Ludowego i sprawozdanie w sprawie kościelnej.

O jaknajliczniejszy udział prosi — Zarząd.

OLIWA. Ważny wiec odbędzie się w piątek, dnia 9 lipca r. b. wieczorem o godz. 8 na sali p. Drzewieckiego.

Porządek obrad:

1. Reorganizacja miejscowej Rady Ludowej.
2. Wybór 2 delegatów do Naczelnej Rady Ludowej.
3. Wolne wnioski.

O liczny udział wszystkich Rodaków z Oliwy i okolicy prosi

Rada Ludowa w Oliwie.

Zebrania Towarzystw:

w Gdańsku: Ćwiczenia gimn. „Sokoła” odbywają się co wtorki o g. 7 wiecz. w sali gimn. przy Kehrriedergasse.

Gdańsk. Przyszła lekcja „Towarzystwa Orkiesralnego” we wtorek, 6 bm. punktualnie o g. 7 wiecz. w Ochronce. O przybycie wszystkich członków prosi — Zarząd.

Gdańsk. Dnia 8 bm. o godz. 7½ wiecz. w sali domu św. Józefa przy ul. Garnarskiej (Töpfergasse) nr. 5 zebranie „Kało Kobiet” przy Związku Handlowców w Poznaniu, Oddział w Gdańsku. Przybycie wszystkich Pań, zatrudnionych w biurach rządowych, handlowych i sklepach pożądane.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku pod kierownictwem Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Za redakcję odpowiada Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

„PRZEMYSŁ & HANDEL“

tygodnik
wychodzi w Warszawie nakładem Ministerstwa Przemysłu i Handlu

„Przemysł i Handel“

jest największym czasopiśmie gospodarczym w Polsce.

„Przemysł i Handel“

podaje najświeższe i najbardziej źródłowe informacje o stosunkach gospodarczych w Polsce i za granicą.

„Przemysł i Handel“

posiada korespondentów i filje we wszystkich miastach Polski i we wszystkich krajach zagranicznych

„Przemysł i Handel“

zapewnił sobie współpracę najwybitniejszych ekonomistów i najlepszych fachowców. 1624

Redakcja i Administracja mieści się w Warszawie
Elektoralna Nr. 2.

Filja w Gdańsku w Dzienniku Gdańskim
p. W. Ruszkowski, redaktor.

Przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia

Tow. Akc. „REKLAMA POLSKA“

Filja GDAŃSK — Altstädtischer Graben Nr. 96/97.

W sobotę, dnia 10 lipca 1920 roku

odbędzie się

o godzinie 7 1/2 wloczerem

jeden jedyny KONCERT

primadonny **Zofi Karlińskiej**

głosnego śpiewaka **Stanisława Gruszczyńskiego.**
opery warszawskiej

Bilety nabywać można poprzednio w księgarni p. Czarlińskiego, przy ulicy Zduńskiej (Töpfergasse) 19 i w firmie Krüger u. Oberbeck przy Langgasse 80. Ceny od 5 do 30 mk.

Gustownie
na
modnym papierze

wykonane

zaproszenia

— i —

uwiadomienia

ślubne

dostarcza szybko
po

cenie przystępnej

Drukarnia

Gazety Gdańskie.

Bank Kaszubski w Wejherowie.

Przyjmujemy oszczędności i udzielamy pożyczek. Regulujemy hipoteki. Otwieramy rachunki bieżące i skutecznie wpłaty zamiejscowe. Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów wartościowych (fandryfów). Inkasujemy weksle i czek. Zamieniamy kupony i pieniądze zagraniczne.

Adr: Bank Kaszubski E. G. m. u. H., Wejherowo.
Tel. 1229. Pocztove konto czek. w Gdańsku 4482

Pocztówki!

Pocztówki!

Otrzymaliśmy świeżą przesyłkę pocztówek polskich

z widokami Gdańska i polskim orłem.

Pocztówki te w ślicznym barwnym wykonaniu, sztuka tylko 30 fen., 6 rozmaitych pocztówek 1,80 mk. 428

Porto przesyłki w liście rekomendowanym 1,- mk.

Ponieważ zaliczek obecnie wysyłać nie wolno, należy przy zamówieniu zaadresować należytość naprzód.

Gazeta Gdańska, Gdańsk -- Danzig.

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

w Sierakowicach

udziela pożyczek

pod dogodnymi warunkami

przyjmuje depozyta

placąc 8 i 3 1/2% stósownie do wypowiedzenia

Zarząd:

Jórkowski, Grónowski, Doraszewski
Ks. Proboszcz Łosiński, kurator,

Krawcowa

1 wagon

drutu kolczastego,

pracująca tanio i dobrze synkowanego, odbiór ze suknie od 20,— mk. polecaszkładu w Gdańsku sprzedasie Szanownym Paniom (16:0 1681 A. IRMER, RAMBAU nr.55 III p Gr. Allee 44. Telefon 3541.

Elektryczność i gaz

Wodociągi

Kanalizację

Centralne

ogrzanie

Telefon 2620.

Gdańsk, Brodkengasse 12

Wszelkie

reparacje

właśc. wazantach.

Pierwsze polskie

przedsiębiorstwo Instalacyjne.

Telefon 2620.

Gdańsk, Brodkengasse 12

Wszelkie

reparacje

właśc. wazantach.

Pierwsze polskie

przedsiębiorstwo Instalacyjne.

Bank Ludowy

w Chmielnia

wypożycza pieniądze i przyjmuje takowe

placąc po 3, 3 1/2 i 4%.

Zarazem prosimy

na czas odnawiać weksle.

Godziny biurowe od godziny 8—1.

Ks. Prob. Sadowski. I. Wallerand. L. Reimer.

Arbeitsamt der Stadt Danzig.

Wir haben unsere Vermittlungsstelle für das Gastwirtsgewerbe im Hause Elisabethwall 2 (Generalstabsgebäude) erweitert. Die Vermittlungsstelle untersteht fachmännischer Leitung. Sie ist täglich von 8—1 und 3—5 Uhr, an den Sonntagen von 8—12 Uhr geöffnet. Die Vermittlung aller einschlägigen Kräfte erfolgt völlig kostenlos.

FERNSPRECHER 1744.

Es wird darauf hingewiesen, dass durch Verordnung des Demobilisierungskommissar vom 24. Mai 1920 (Amtsblatt Seite 183) die gewerbmässige Stellenvermittlung für das Gastwirtsgewerbe verboten und unter Strafe gestellt ist. Die Arbeitgeber sind zur Vermeidung der Bestrafung verpflichtet, ihre Arbeitskräfte ausschliesslich durch Vermittlung der öffentlichen Arbeitsnachweise einzustellen. (1664

Danzig, den 2. Juli 1920.

Der Magistrat.

Arbeitsamt der Stadt Danzig.

Unsere Vermittlungsstelle für kaufmännische und Büroangestellte vermitteln in den Dienststunden von 7—2 Uhr

a) in der männlichen Abteilung, Elisabethwall 2, Zimmer 30—31, Fernsprecher 675 und 3642 — Buchhalter Reisende, Bürohilfen, Verkäufer für Kolonialwaren, Verkäufer für Manufakturwaren, Kontoristen, Expedienten, Lageristen;

b) in der weiblichen Abteilung, Grosse Scharmachergasse 5—6, 1 Tr., Fernsprecher 301, — Buchhalterinnen, Bürohilfen, Verkäuferinnen, Kassiererinnen, Kontoristinnen, Stenotypistinnen, Expedientinnen, Lageristinnen, Packerrinnen, Telephonistinnen, Direktrizen, Zeichnerinnen, Aufsichtsdamen u. s. w.

völlig kostenlos.

Vermittlungsanträge sind mündlich, schriftlich oder telefonisch an unsere Vermittlungsstellen zu richten. (1663

Danzig, den 2. Juli 1920.

Der Magistrat.

WINIARNIA

(1642

Wilhelma Bodenbarga

właśc. F. Regliński

ulica DEUGA nr. 41.

Najwytworniejsza winiarnia na miejscu.